

Bednarczyk, Andrzej

Johann Gottfried Herder (1744-1803) i jego koncepcje biologiczne : w dwusetną rocznicę śmierci. Cz. 2

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/3-4, 57-78

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Andrzej Bednarczyk

Instytut Filozofii
Uniwersytetu Warszawskiego
Warszawa

**JOHANN GOTTFRIED HERDER (1744–1803)
I JEGO KONCEPCJE BIOLOGICZNE.
W DWUSETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI. CZĘŚĆ II**

Uznanie faktów jest najstarszą filozofią na ziemi i prawdopodobnie będzie też ostatnią.

J.G. Herder¹

W badaniach nad charakterystycznymi dla epoki Oświecenia ideami biologicznymi sięgnęliśmy do dzieła, które trudno by było określić mianem biologicznego, które wszakże odzwierciedla w sposób całościowy ukształtowany w XVIII wieku obszerny fragment poznania świata ożywionego – poddaliśmy analizie historycznej i metodologicznej J.G. Herdera *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* (1784–1791). Dzieło to ma w dużej mierze charakter opisowy, gromadzi w planowo przetworzonej formie materiał empiryczny, rozproszony w szczegółowych opracowaniach z zakresu przyrodoznawstwa, antropologii, etnografii, historiografii, dziejów kultury i filozofii. Spaja ten materiał koncepcja teoretyczna naturalistycznego pochodzenia, wyjaśniająca mechanizm procesu dziejowego, o której pisaliśmy poprzednio². Była ona głównym celem podjętej przez Herdera ogromnej pracy koncepcyjnej i pisarskiej. Obok historiograficznej tej koncepcji można znaleźć w *Ideen* ujęcie teoretyczne o mniejszym zasięgu, pochodzenia częściowo przyrodniczego, częściowo filozoficznego – teorię sił organicznych, która w zamierzeniu Herdera stanowiła część owego naturalistycznego programu badawczego i miała m.in. rzucić światło na cechującą

przyrodę nieożywioną i ożywioną jedność, zwłaszcza zaś na odkrywane w świecie ożywionym uderzające i zagadkowe istotne podobieństwo, które łączyło nie tylko organizmy zwierzęce, lecz także – Herder z pewnymi wahaniem skłonny był to przyznać – zwierzęta z roślinami.

Zanim ową teorię sił organicznych, która miała odkryć źródło jedności przyrody ożywionej, poddamy analizie i zanim odtworzymy samo centralne pojęcie tej teorii – pojęcie siły, wypada przedstawić ogólniejsze otoczenie filozoficzne, w jakim teoria ta się znalazła.

Uderzająca cecha kreślonego przez Herdera w *Ideen* obrazu świata polega na tym, iż świat ten był zdeterminowany w szerokim znaczeniu słowa, tj. podlegał prawom. Nie ma wszakże w tym niczego osobliwego, co by wyróżniało Herdera spośród ówczesnych przyrodników, postawa deterministyczna stała się bowiem powszechna w nauce osiemnastowiecznej; może w rozprawach Herdera znalazła ona bardziej dobitny ogólny wyraz filozoficzny. Ów pogląd o jednostajności przyrody, a zatem również o jednostajności świata ożywionego, został przez Herdera sformułowany w postaci: a) postulatu metodologicznego, nakazującego poszukiwanie przyczyn rozgrywających się zjawisk; b) zasady zachowania siły, czyli działania, a więc zarazem zachowania życia; c) zasady jedności morfologicznej istot żywych, o której już wcześniej pisaliśmy.

Motyw praw przewija się przez całe *Ideen* i należy do motywów tego dzieła szczególnie wyraźnie eksponowanych, jeśli nie jest on najsilniej zgoła eksponowany. Prawa przyrody są, wedle Herdera, wieczne (I 18; I 38), powszechne (II 250–251) i stałe (I 18; I 37; II 175), tak dalece stałe i konieczne, że, jak pisał Herder, bóstwo nie może się ponad nie wynieść (II 291). „W przyrodzie fizycznej nie liczymy nigdy na cuda, stwierdzamy istnienie praw, które działają wszędzie równie skutecznie, niezmiennie i prawidłowo” (II 175). Herder próbował nawet sformułować takie naczelną prawa natury (II 258–271), w których ujawniana przez nie stałość przybierała postać tendencji do przechodzenia ze stanu nieuporządkowania do stanu uporządkowania; tendencji zachowawczej, stabilności; trwałej harmonii i równowagi dynamicznej. Poprzestaniemy jedynie na wymienieniu owych tendencji, wymagałyby one bowiem nieco obszerniejszego komentarza, na który nie ma tu jednak miejsca.

U podstaw Herderowego postulatu metodologicznego, wedle którego należy wskazać przyczynę każdego zjawiska, leży przekonanie o strukturze przyczynowo-skutkowej rzeczywistości przyrodniczej. Dobitny wyraz temu przekonaniu dawała teoria sił organicznych, jakkolwiek z poznawczego punktu widzenia pozbawiona była i skuteczności, i doniosłości, owe bowiem siły okazywały się przyczynami – przyczynami ukrytymi i jeszcze mniej znanymi niż rzekomo wyjaśniane przez nie zjawiska. Ów postulat został sformułowany m.in. w następujący sposób: „tam, gdzie jest skutek, tam musi być siła [czyli przyczyna – A.B.], gdzie zaś jest nowe życie, tam też musi być zasada tego nowego życia”

(I 98). Nie należy jednak sądzić, iż przekonanie Herdera o doniosłości zasady przyczynowości ograniczało się do owego sformułowanego ogólnego postulatu i rozwinięcia chybionej teorii sił. Konkretnie przyrodnicze przykłady zastosowania zasady przyczynowości wypełniają obszerny tekst Herderowych *Ideen*.

Kolejny składnik rozwiniętej przez Herdera deterministycznej koncepcji przyrody stanowi zasada zachowania. Również zasada ta nie jest niczym szczególnym w owym Herderowym ujęciu przyrody. W przenikniętej determinizmem nauce epoki Oświecenia do zasady tej uciekano się nadzwyczaj często, usiłując za jej pomocą opisać jedną z form, w jakich przejawiała się jednostajność przyrody. Przyswojono sobie także konkretne zasady zachowania sformułowane w czasach minionych. Zasadą tą objęto zatem sam byt i wielce różnorodne jego postacie. W XVIII wieku była tedy znana dawna zasada stałości (zachowania) istnienia (Demokryt) jako zasada zachowania materii, zasada zachowania ruchu mierzonego iloczynem mV (Kartezjusz), siły żywej, mV^2 (Leibniz), zasada zachowania życia (Buffon), a nawet myślenia (Maupertuis)³. Jeśli zatem Herder zasadzie zachowania podporządkował to, o czym był przekonany, iż stanowi istotny składnik bytu, czyli siłę, postępował konsekwentnie, starając się, zgodnie z wielowiekową tradycją biorącą początek od presokratyków, zagwarantować prawdziwemu bytowi stałość i niezmienność; pozostawał też w pełnej zgodzie z duchem nauki swoich czasów. Toteż w tym jego rozstrzygnięciu dokonanym na bardzo ogólnym poziomie filozoficznym nie ma nic dziwnego ani zaskakującego. Naiwne przeto muszą się wydać, nawet po tych krótkich wyjaśnieniach, interpretacje pewnych historyków, wedle których w Herderowej zasadzie zachowania siły należy upatrywać poprzedniczki dziewiętnastowiecznej zasady zachowania energii⁴. Stosowane przez Herdera pojęcie siły – w porównaniu z pojęciem energii – miało inne pochodzenie, inną naturę, pełniło inne funkcje poznawcze, przede wszystkim jednak siła owa była pozbawiona miary ilościowej, miała charakter jakościowy, przy czym jakość ta okazywała się nieokreślona, w pełni zasługiwała na miano *qualitas occulta*. Zasada zachowania była czymś naturalnym i niezbędnym w ramach takiej koncepcji, jak koncepcja powzięta przez Herdera: z jednej strony – opisującej głębokie przemiany rozwojowe, z drugiej zaś – obarczonej zadaniem ich wyjaśnienia i mającej zarazem charakter deterministyczny. Albowiem przemiany te łączyły się „[...] z wiecznym trwaniem wszystkich działających i żywych sił, wszelkiego stworzenia. Żadna siła nie może zginąć, bo cóż miałoby to znaczyć, że pewna siła ginie? Przyroda nie dostarcza nam żadnego na to przykładu, co więcej, nie mamy w naszej duszy nawet żadnego takiego pojęcia” (I 194). Warto zwrócić uwagę, iż w sformułowanej w taki sposób przez Herdera zasadzie zachowania siły zawiera się również zasada stałości życia (jako siły) bądź zasada zachowania życia. Tę cechę życia opisał on pośrednio, przecząc, iżby przyroda mogła w sposób nieograniczony wytwarzać to, co żywe: „[...] już samo tworzywo przyrody

zmuszało ją do tego, [...] by poprzez cały krąg tworzenia niszczyć niezliczone mnóstwo istot dla nadania życia mniejszej liczbie istot szlachetniejszych” (I 441); należy przypuszczać, iż – wedle Herdera – owe „istoty szlachetniejsze”, tj. organizmy wyżej pod każdym względem zorganizowane, wiązały w sobie więcej istniejącej w przyrodzie w ograniczonej ilości substancji ożywionej bądź też (równie ograniczonych pod względem ilości) sił organicznych niż organizmy niższe. Cechę stałości życia opisał Herder również wprost: „Jeśli w tym, że coś jest niczym lub staje się, zawiera się sprzeczność, to jeszcze większą byłoby sprzecznością, że coś, co żyje i działa, [...] przechodzi w nicość” (I 194). Dał temu Herder dobitny wyraz w zdaniu, które można by uznać za formalną redakcję stosowanej przezeń zasady zachowania życia: „To, co Wszechżywiający powołał do życia – żyje; co działa – działa w swym wiekuistym związku wiecznie” (I 195).

Pisząc o Herdera zasadzie zachowania, pomija się zazwyczaj pewien interesujący i ważny szczegół, który się z nią wiąże, pojawiający się w dotyczących jej wyjaśnieniach. Otóż w zasadzie zachowania siły ukryta jest również zasada zachowania materii, materię tę zaś reprezentuje mimochodem wspomniany przez Herdera atom. Trudno rozstrzygnąć, czy owo napomykanie o atomach dowodzi, iż Herder przyswoił sobie osiemnastowieczny atomizm bądź korpuskularyzm, czy ów „atom” to po prostu nieokreślona drobna cząstka materii. „Narzędzie [czyli ciało jako, jak się zdaje, narzędzie duszy – A.B.] może ulec rozbiciu wskutek zewnętrznych okoliczności, lecz ani jeden z jego atomów nie może ulec zniszczeniu lub zginąć, a tym bardziej nie może zginąć niewidzialna siła, która w tym atomie działa” (I 194). Równie nieokreślone, nie pozwalające do końca rozstrzygnąć, czy poglądy przyrodnicze Herdera należą do tradycji atomistycznej, okazuje się drugie miejsce *Ideen*, w którym napomyka on o cząstkach: „[...] przyroda i teraz jeszcze wszędzie wytwarza wszystko z cząsteczek niezmiernie subtelnych i drobnych [...]”. Nie trzeba dodawać, iż atomizm (korpuskularyzm), koncepcja wywierająca silny wpływ na osiemnastowieczne przyrodoznawstwo i wielce w tamtych czasach rozpowszechniona, tworzyłaby harmonijną parę z Herderowym naturalizmem.

Zrekonstruowana poprzednio⁵ idea jedności świata ożywionego, w badaniach Goethego przeobrażona w teorię typu morfologicznego, stanowi trzeci składnik Herdera koncepcji determinizmu.

Ograniczoność miejsca sprawia, iż nie możemy podjąć rozważań, w jakiej mierze i w jakiej postaci jest obecny w Herderowej filozofii biologii finalizm, czwarty składnik szeroko pojmowanego determinizmu jako poglądu o panującej w przyrodzie stałości wśród zmienności, jedności wśród różnorodności, krótko rzecz ujmując – jednostajności i prawidłowości czasoprzestrzennych obiektów przyrodniczych.

Po tych krótkich wstępnych wyjaśnieniach możemy się teraz zająć analizą głównego tu przedmiotu naszych zainteresowań – teorią sił organicznych.

Teoria ta zyskała złą sławę wśród badaczy twórczości filozoficznej i naukowej Herdera. Z jednej strony, zamierzona przezeń jako uniwersalna koncepcja o dużym stopniu ogólności, mająca ogarnąć zjawiska cielesne, psychiczne i rozstrzygnąć podstawowe kwestie metafizyczne, z drugiej zaś strony – niejasna, czyniąca użytek z pojęć o nieostrym zakresie, odzwierciedlająca różnego niewątpliwie pochodzenia wahania i wątpliwości jej twórcy. Te zapewne jej cechy sprawiły, że nigdy się nie stała przedmiotem odrębnych, szczegółowych, analitycznych badań; poświęcano jej zaledwie mniej lub więcej miejsca w ogólnych rekonstrukcjach Herderowej filozofii, nigdy w sposób zadowalający nie wyjaśniając pochodzenia i znaczenia składających się na nią pojęć.

W dotyczącej teorii tej literaturze na wymienienie zasługują trzy opracowania: artykuł R.T. Clarka⁶, autora, który, jak się zdaje, jako pierwszy spróbował w sposób przekonujący wyjaśnić znaczenie kategoryjnego pojęcia siły; książkę niemieckiej autorki B.M. Dreike⁷, która pojęcie to wywodziła z Leibnizjańskiego pojęcia monady, uważała to ostatnie za niemal jedyne źródło pierwszego; książkę H.B. Nisbeta⁸, w której przedstawiono przyrodnicze zainteresowania Herdera i jego miejsce w dziejach filozoficznego przyrodoznawstwa. Książka ta przynosi najwięcej różnorodnego materiału dotyczącego Herderowego pojęcia siły. Dokonany przez Nisbeta przegląd tekstów Herdera dowodzi, iż zachowało się ono w nich w postaci wielce nieokreślonej, używane w wielorakich, nigdy do końca nie wyjaśnionych znaczeniach, o których, jak się zdaje, często przesądzały doraźne potrzeby filozoficzne Herdera, zmieniające się w czasie i zależne od okoliczności.

Korzystając z doświadczeń poprzedników, zakres naszych badań tekstowych zacieśnimy i ograniczymy się do najdojrzalszego i pod względem koncepcyjnym stosunkowo jednorodnego dzieła Herdera – jego *Ideen*, jak to zresztą czyniliśmy od początku naszych rozważań nad Herderowymi koncepcjami biologicznymi. Zabieg ten sprawi, iż materiał tekstowy będzie wystarczająco jednolity, by nadać większą określoność rezultatom, do jakich uda nam się dojść, jakkolwiek będą one dotyczyły tego jednego dzieła – *Ideen*. Nie będziemy sięgać, jak to czynili inni autorzy, do nie wydanych przez samego Herdera rozpraw, wygłaszanych przezeń kazań, ani, tym bardziej, do opinii o poglądach Herdera, jakie można znaleźć w pamiętnikach jego żony Karoliny⁹. *Ideen* staną się tedy dla nas tekstem dokumentującym pewien okres twórczości Herdera i przyrodniczą dziedzinę jego zainteresowań, którą dzielił z Goethem, i w okresie tym blisko z nim tu współpracował. Dokonany wybór ma tę zaletę, że *Ideen* cechuje poprzednio już przez nas opisywana ogólna tendencja naturalistyczna, wyraźnie się w tym dziele rysująca, bez względu na to, że Herderowe rozwiązania niektórych kwestii szczegółowych zdają się jej przeczyć. W kłopotliwej sytuacji ułatwi ona dokonanie wyboru między możliwymi interpretacjami głównych pojęć.

Takim właśnie kategoryjnym pojęciem Herderowej teorii stało się pojęcie siły organicznej. Niezbędną analizę tego pojęcia rozpoczniemy od tego, co organiczne,

mniej ważnego i nie następczącego takich trudności interpretacyjnych jego składnika, jak pojęcie siły.

To, co organiczne, nie jest oczywiście wynalazkiem pojęciowym Herdera. Pojęcie to w osiemnastowiecznych tekstach naukowych nie było rzadkością; porzestaniemy na dwóch ważnych przykładach. Po pierwsze, czynił z niego użytek G.L. Leclerc de Buffon (1707–1788) w swej koncepcji drobin organicznych¹⁰. Po wtóre – X. Bichat (1771–1802) w szeroko znanej w tamtych czasach rozprawie *Recherches physiologiques sur la vie et la mort* (1800)¹¹. W pojęciu tym, spotykanym w *Ideen*, Herder mógł się wzorować jedynie na Buffonie i prawdopodobnie tak właśnie czynił, dzieła Buffona bowiem znał, jak świadczą o tym ślady ich lektur, pozostawione w *Ideen*. Wskazane podobieństwo nie okaże się wszakże pomocne w wyjaśnianiu znaczenia tego, co organiczne, w tekście Buffona pojęcie to wydaje się bowiem równie niejasne, jak i w tekście Herdera; w pierwszym przypadku wielorakość zastosowań jest jedynie nieporównanie mniejsza niż w przypadku drugim.

Żadnego z wyróżnionych przez nas niżej znaczeń pojęcia tego, co organiczne, Herder nie tylko nie próbował definiować, lecz nawet nie usiłował wyodrębnić, by zaznaczyć w taki sposób dzielące te znaczenia różnice. Tak mało powściągliwie z pojęcia tego czynił użytek i określenie to stosował w tak dalece różnych sytuacjach językowych, że najczęściej zatracało ono swą określoność, przekształcało się zaś w pozbawiony znaczenia pusty ornament¹². Spróbujemy wszakże znaczenia tego pojęcia odtworzyć, biorąc za postawę kontekst, który je kształtował.

Wypada uprzedzić, iż znaczenie, które czynimy przedmiotem poniższych wyjaśnień, jest opisywane przez Herdera kilkoma niemieckimi terminami: a) *organisch* – organiczny; b) *organisieren* – czynić organicznym; c) *Organisation* – twór organiczny. By uniknąć nieporozumień, nie wolno zapominać, iż w miarę upływu czasu i rozwoju języka naukowego terminy niemieckie (i ich polskie odpowiedniki) przybrały nowe odcienie znaczeniowe, dość obce owej starej, stosowanej przez Herdera konwencji językowej; sprawiły one, że konwencja ta dawno już została porzucona. Trzeba też pamiętać, iż – bez względu na proces dywergencji znaczeniowej, który się dokonał – wszystkie te terminy (występujące w dawnym i nowym znaczeniu) mają wspólną etymologię; u ich źródła stoi pradawny termin greckiego pochodzenia – „organ”.

1. A zatem najczęściej występujące znaczenie pojęcia tego, co organiczne, zarazem zaś najstarsze, bo nawiązujące wprost do sposobu jego użycia przez Arystotelesa, można opisać jako „związany z organem, czyli narządem, i od niego zależny; mający tam źródło i siedlisko”. W ciele ożywionym Arystoteles wyróżniał dwa rodzaje twórców morfologicznych; po pierwsze – twory homoiomeryczne (*tà anomoiomeré* – mające podobne części; *tò homoiomerés* – coś o podobnych częściach), czyli twory jednorodne, homogeniczne. Twór taki obdarzony był jakościową jednorodnością, forma każdej dowolnie małej części jego substancji

stanowiła zarazem formę substancji jako całości, formę zaś substancji jako całości ujawniał najmniejszy jej fragment. Tworami takimi były błony, mięsz (sárx) nazywany także parenchymą, włókna, kości, chrząstki itp.¹³ Z tworów homoiomerycznych były zbudowane – po drugie – ciała anhomoiomeryczne (tà anomoiomeré), czyli ciała niejednorodne, składające się z niejednorodnych części (anomoiòmerés), które stanowiły pod względem struktury przeciwieństwo tworów homoiomerycznych i były też inaczej zwane przez Arystotelesa organami (tà organiká), czyli narządami, np. ręka, wątroba, nerka, płuca itp. Narząd tedy okazywał się, wedle Arystotelesa, przedmiotem istniejącym, wyodrębnionym i rozwiniętym w przestrzeni, przestrzennie zróżnicowanym i niejednorodnym, który zarówno jako całość, jak i w swoich częściach odznaczał się stałą odrębnością morfologiczną. W owej swoistości morfologicznej narządu odzwierciedlała się funkcja, jaką pełnił, czyli urzeczywistniany przez niego cel, narząd bowiem ukształtowała przyczyna celowa¹⁴. W takim też znaczeniu występuje pojęcie narządu w tekście Herderowych *Ideen*. A zatem najkrócej rzecz ujmując, to, co organiczne, wypada interpretować jako to, co narządowe we wszystkich wyliczonych poprzednio znaczeniach.

Takie znaczenie nadano terminowi „organiczny” w często występującym zwrocie „budowa organiczna”, tj. struktura anatomiczna, jaką tworzą narządy (organy) (np. I 83, 130, 149, 154) bądź w zwrocie „organiczna różnica między zwierzętami a ludźmi” (I 123), służącym za tytuł rozdziału przedstawiającego różnice anatomiczne dzielące człowieka i zwierzęta. Podobne znaczenie można odkryć np. w twierdzeniu, iż „kto zorganizował całe ciało pająka i wszystkie tkwiące w nim siły, przysposobił go również organicznie do czynności przedzenia” (I 114) bądź w spostrzeżeniu, iż „utworzenie się serca choćby w najbardziej niedoskonałej postaci wymaga organicznej budowy wiekszej ilości części wewnętrznych” (I 88). W wyrażeniu „siła organiczna” sam Herder wyraźnie wskazywał na związek siły z narządem, gdy pisał: „siła i narząd wprawdzie najściślej ze sobą się łączą, ale nie są jednym i tym samym” (I 199) bądź „każda siła działa w harmonii ze swym narządem” (tamże). „Siła [...] mieści się we wszystkich jego [stworzenia] częściach i w każdej z nich w swoisty sposób, czyli w sposób organiczny” (I 307), tj. przejawia się odmiennie w swym działaniu zależne od narządu, który ją zawiera.

2. Na pierwszym miejscu wymieniliśmy znaczenie tego, co organiczne, które w Herderowych *Ideen* bywa używane najczęściej, wyraźnie występuje na jaw i narzuca się swoją etymologią. Wydaje się jednak, że znaczeniem tego określenia nieporównanie ważniejszym i dla Herdera, i dla dalszego rozwoju romantycznej filozofii przyrody było znaczenie inne, które należałoby nawet, być może, uznać za pierwszoplanowe. Otóż ciało określane mianem organicznego działało, wedle Herdera, w sposób spontaniczny, pierwotne źródło działania nosiło ukryte w swoim wnętrzu. Innymi słowy, pierwsze dokonujące się w czasie

działanie takiego ciała, pierwsza zachodząca w nim zmiana miała swoją przyczynę w nim samym, nie stanowiła natomiast odpowiedzi na bodziec działający na ciało z zewnątrz. „[...] Siły organiczne ukształtowały wszystko od wewnątrz” (I 146). O ciele organicznym można zatem powiedzieć, iż jest pierwotnie aktywne, nie zaś zaledwie – reaktywne, tj. zmienia się tylko wtedy, gdy z zewnątrz działa na nie siła. Ostatnią tę cechę przejawiają twory mechaniczne, będące w Herderowej koncepcji przeciwieństwem tego, co organiczne¹⁵. Za takim znaczeniem pojęcia ciała organicznego przemawia cała Herderowa teoria sił, do których istoty należy twórczość, spontaniczność, inicjowanie z wnętrza obdarzonego nimi ciała wszelkich zmian. Siedliskiem siły organicznej był zatem – wedle Herdera – narząd, działała ona z jego wnętrza w sposób samorzutny, rodząc w nim i w zawierającej go całości organicznej przejawy życia.

3. Trzecie znaczenie tego, co organiczne, pozostaje w bliskim związku z pierwszym, odwołuje się bowiem do pojęcia całości. Być organicznym, wedle Herdera, to zarówno mieć charakter całościowy, być całością (organiczną), jak i stanowić niezbędną część (organiczną) całości, należeć do całości. Warto tu zwrócić uwagę, iż znaczenie to nadaje często występującemu zwrotowi „całość organiczna” charakter pleonazmu. To, co organiczne w trzecim znaczeniu, wypada przeto pojmować jako to, co całościowe. Całość taką tworzą np. elementy: „wraz ze śmiercią kunsztowna nasza budowa rozkłada się na ziemię, wodę i powietrze, które teraz są w niej organicznie ze sobą związane” (I 476). Pobudliwość rodzi się, wedle Herdera, z będącej własnością włókna elastyczności, „która w tym organicznym splocie wielu części wznosi się z martwego czucia właściwego włóknu na pierwszy szczebel samopobudzania się zwierzęcia” (I 94). „Jedna i ta sama przyczyna organiczna, która sprawia, że stworzenie otrzymuje więcej mózgu, sprawia, że otrzymuje też więcej ciepła [...]” (I 181); organiczną zaś nazywał Herder przyczynę tę dlatego, że działała ona w obrębie związanej zależności korelacyjnymi całości. Odnotujmy wreszcie w tej grupie znaczeń z pozorów w najwyższym stopniu paradoksalny sposób użycia wyrażenia „organiczny”. „Silnych trzeba było nerwów, by rozciąć żywe stworzenie i obserwować jego drgania; jedynie nienasycone pragnienie sławy i wiedzy mogło z wolna zagłuszyć organiczne współczucie, o którym mowa” (I 179). Użyty w polskim przekładzie termin „współczucie” ma swój niemiecki odpowiednik w *Mitgefühl*, w którym z kolei łatwo rozpoznać kalkę greckiego terminu rozpowszechnionego w starożytności za sprawą szkoły stoików – sympatia (*sympátheia*); oznaczał on stan „oddziaływania wespół, jednoczesnego reagowania, współdziałania”. Taka „organiczna sympatia” zarówno w obrębie jednego ustroju, jak i rozciągająca się na cały makrokosmos, polegałaby zatem (jeśli odgadujemy rzeczywiste intencje Herdera) na wzajemnym jednoczesnym oddziaływaniu części w obrębie wytworzonej z nich całości bez względu na jej rozmiary przestrzenne. Pojęcie owego oddziaływania Herder, jak się zdaje, zawęził i nadał mu znaczenie więzi psychicznej, łączącej człowieka z resztą świata ożywionego.

4. To, co organiczne w czwartym znaczeniu, osiągnęło w tekście Herdera najwyższy stopień ogólności, mianem tym bowiem określał on to, co ożywione, to, czemu przysługiwały cechy życia. Herder nie był odosobniony w tamtych czasach w takim posługiwaniu się tym zwrotem; podobny sposób jego użycia można znaleźć we wspomnianym już dziele X. Bichata. Trudno tu chyba przypuścić, iż Bichat zapożyczył to znaczenie u Herdera. Decyzja o zastosowaniu przez francuskiego lekarza terminu „organiczny” w takim znaczeniu wskazuje raczej na rozpowszechnienie się tej konwencji w języku ówczesnych przyrodników i lekarzy¹⁶.

Stan ożywienia przybierał, wedle Bichata, dwojaką postać: życia organicznego (które bywało i wcześniej, i później nazywane życiem wegetatywnym) i życia animalnego, zawierającego w sobie owo życie organiczne, na podłożu którego kształtowały się cechy życiowe właściwe tylko zwierzętom. „Nazywam, pisał Bichat, życiem organicznym zespół funkcji tworzących klasę pierwszą, wszystkie bowiem istoty zorganizowane, rośliny i zwierzęta, cieszą się nim w stopniu większym bądź mniejszym, struktura (*texture*) zaś organiczna stanowi jedyny niezbędny warunek jego podtrzymywania. Funkcje zaliczane do klasy drugiej tworzą życie zwierzęce, określane dlatego w taki sposób, że stanowi ono wyłączny atrybut królestwa zwierząt”¹⁷. Wyjaśnijmy, iż do pierwszej klasy funkcji życiowych zaliczał Bichat „zwykłe następstwo przyswajania i wydalania, dzięki któremu przeobraża ono [zwierzę] nieprzerwanie drobiny ciał ze swego otoczenia we własne tworzywo i odrzuca następnie owe drobiny, gdy stały mu się one obce. Funkcjom tej klasy zawdzięcza ono tylko życie zamknięte w jego wnętrzu (*en lui*); dzięki funkcjom klasy drugiej zwierzę staje się mieszkańcem świata (*hors de lui*), nie zaś, jak roślina, miejsca, które widziało jej narodziny”¹⁸.

Zarówno tedy wedle Herdera, jak i wedle Bichata życie organiczne stanowiło zespół elementarnych procesów, które odróżniały ciała ożywione od nieożywionych i przesądzały o swoistości i odrębności tych pierwszych ciał. Np. Herder przypisał roślinie siłę organiczną odżywiania się i rozmnażania się; ma ją również polip, tj. stułbia. „Polip [...] tak samo jak roślina również i on jest życiem organicznym” (I 99). To, co organiczne, wypada przeto interpretować jako to, co życiowe, jak np. w tych oto dwóch miejscach tekstu, w których nawiązał Herder do znanego od starożytności pojęcia ciepła przyrodzonego¹⁹, życiowe to ciepło nazywając „organicznym”: „Równoległe z jej [żywej istoty] organicznym ciepłem [...] doskonalili się rodzaj, do którego należy dana istota żywa [...]” (I 89–90; zob. także I 91). „Mniejsze zwierzęta, u których krążenie i organiczna ciepłota są jeszcze niedoskonałe, mają mniejszy mózg i mniej nerwów” (I 137).

5. Oddzielną grupę znaczeniową tworzą wreszcie dziwaczne i trudne do zinterpretowania przypadki użycia terminu „organiczny”. Np. pisał Herder m.in. o pszczołach, iż „[...] u niektórych stworzeń obserwujemy te organiczne umiejętności zaraz po urodzeniu” (I 115), mając zapewne na myśli instynktowną umiejętność

posługiwania się narządami. O okresie zaś, gdy dojrzały już młody osobnik zaczyna się rozmnażać, Herder pisał, iż „organiczny bieg okrężny życia zaczyna się od nowa” (I 91). Z kolei w procesie kosmogenezы ogniowi przypisał on działanie organiczne (I 466)²⁰.

Dokonany przegląd znaczeń pojęcia tego, co organiczne, może dostarczyć zaledwie punktów orientacyjnych w panującym chaosie pojęciowym, może być traktowany jedynie jako desperacka próba uporządkowania tego, czego uporządkować nie sposób. Pojęciowa strona przyrodniczej warstwy Herderowych *Ideen* odzwierciedla kompilacyjną metodę pracy pisarskiej ich autora, brak dbałości o spójne wykorzystanie kompilowanych cudzych materiałów, nosi także ślady rozluźnionej dyscypliny językowej.

Wszystkie wyliczone przez nas cechy tego, co organiczne, przypisywał Herder sił, nazywając ją organiczną i czyniąc pojęciem centralnym swej teorii. Ujawnialiśmy to, analizując pozostawiony przezeń tekst *Ideen*, powodowani raczej przekonaniem, iż wymagają tego obiektywnie prowadzone badania, niż nadzieją, iż uda się nam odkryć prawdziwe intencje pisarskie Herdera. Trudno bowiem przypuścić, by w sposób zamierzony i świadomy tylekroć używał on w tych znaczeniach (takim bądź innym) wyrażenia „organiczny”, ilekroć pojawiało się ono w jego tekście. W większości przypadków wyrażenie to bez szkody dla tekstu można by z niego usunąć; najczęściej sprawia ono wrażenie nic nie znaczącego, wątpliwej zresztą estetycznej wartości ozdobnika, by nie rzec – nie poddanego kontroli natręctwa językowego.

Drugiemu składnikowi teorii sił organicznych – pojęciu siły – nadał Herder większą, niż pojęciu tego, co organiczne, określoność (jakkolwiek wciąż niedostateczną), czyniąc je pojęciem pierwszoplanowym, starając się je dokładniej i wszechstronniej przedstawić; dostarczył dzięki temu więcej materiału tekstowego do badań. Herder zdawał sobie sprawę, jak dalece wątpliwym pojęciem się posługuje, już bowiem w przedmowie uprzedzał, iż nie należy sił organicznych traktować jako *qualitates occultae*; wcześniej przestrzegał też przed hipostazowaniem pojęcia przyrody. „Niech zatem nikt nie da się tym zwieść, że niekiedy w personifikujący sposób posługują się nazwą przyrody. Natura nie jest samodzielnią istotą, lecz Bóg jest wszystkim w swych dziełach” (I 10). „Podobnie ma się rzecz z tym, gdy mówię o organicznych siłach stworzenia; nie sądzę, że uważane będą za *qualitates occultae* dlatego, że widzimy przed sobą oczywiste ich skutki, a ja nie potrafiłem nadać im nazwy bardziej określonej i ścisłej” (I 11). Z drugiej jednak strony Herder pośrednio zdawał się potwierdzać trafność takiego poglądu na siły jako *qualitates occultae*, gdy pisał, iż „byłoby dobrze, gdyby w związku z tym udało się niektóre siły przyrody, traktowane dotąd jako *qualitates occultae*, sprowadzić do wykazanych już zjawisk fizycznych” (I 26); wspomniane tu zjawiska fizyczne odkryto, wedle Herdera, w nowych badaniach nad ciepłem, powietrzem i ogniem; nadto udało się sprowadzić zjawiska elektryczne

i magnetyczne do prostych zasad (I 26). Takie zresztą nieliczne przypadkowe i chaotyczne próby sprowadzania opisywanych przez siebie sił organicznych podejmował sam Herder, co by mogło dowodzić, iż przypisywaną im przez nas funkcję *qualitates occultae* pełniły.

Wspomniane zastrzeżenie Herdera można by wszakże pojmować inaczej, uznać za wyraz pretensji, by owe siły organiczne były czymś więcej niż tylko *qualitates occultae*, by były bytem odrębnym, niezależnym od zasiedlanego przez nie ciała. Dwie te kwestie staną się niżej przedmiotem naszych rozważań.

Bliższa analiza tekstu ujawnia, że Herderowe wyjaśnianie poprzez siłę sprowadzało się w istocie do schematu wyjaśniania przyczynowego: „[...] tam, gdzie jest skutek [*Wirkung*; działanie – *A.B.*], tam musi być siła, gdzie jest nowe życie, tam też musi być zasada tego nowego życia [...]” (I 95). Rzecz jednak w tym, że z natury swej owa siła-przyczyna była jako taka, wedle Herdera, nieznaną (I 193), „niewidzialną” (I 141). Sama owa siła organiczna nie była również znana w „czystej” postaci, poza narządem i niezależnie od zawierającego ją narządu. O tym, iż owa siła istniała, mógł się Herder przekonać, obserwując działanie narządu i formę, jaką ono przybierało. Działanie siły mogło się zatem ujawnić jedynie w postaci zmian, jakie siła sprawiała w ciele, owo działanie, podobnie jak siła, również nie było znane w „czystej” postaci, jako takie, zawsze dokonywało się w ciele i poznawane było poprzez ciało; było działaniem ciała. Kategorii zatem własności (ciała) można użyć w opisie obserwowanych w ciele zmian jako skutków działania siły. Jeśli ciało się kurczyło, czyli było kurczliwe, to znaczy, że, wedle Herdera, zostało obdarzone organiczną siłą kurczenia się. Jeśli ciało żyło, rozgrywały się w nim zjawiska określane mianem życiowych, to znaczy, że była w nim obecna postulowana przez Herdera siła życiowa; i taka konstatacja wyczerpywała w istocie formułowane przez Herdera wyjaśnienie osobliwego fenomenu życia. Całe wyjaśnienie procesu embriogenezy ujmował Herder krótko: „Jak nazwałby ten cud człowiek, który zobaczyłby go po raz pierwszy? Powiedziałaby, że tutaj działa żywa, organiczna siła. Nie wiem, skąd się ona wzięła, czym jest w swym wnętrzu” (I 305). Zastosowany przez Herdera schemat wyjaśniania przez siłę można by przedstawić w jeszcze innej postaci: „jeśli coś żyje, to dlatego, że ma moc (siłę) życia, czyli żyć może” bądź jeszcze inaczej: „jeśli coś jest, to dlatego, że może być”. Schemat ten znajduje potwierdzenie w tekście Hederowych *Ideen*: „Na naszej ziemi życie stało się udziałem wszystkiego, co na niej ożyć mogło” (II 291); „[...] na niej [Ziemi] żyje wszystko to, co na niej żyć może” (I 18). Sposób pojmowania przez Herdera natury siły i wykorzystywanie pojęcia siły w wyjaśnianiu zjawisk przyrodniczych niczym się nie różni pod względem wartości poznawczej od sposobu, w jaki Bachelierus, jedna z postaci komedii Moliera, wyjaśniał usypiające działanie opium: *Mihi a docto doctore / Domandatur causam et rationem quare / Opium facit dormire. / A quoi respondeo, / Quia est in eo / Virtus dormitiva, / Cujus est natura / sensus assoupire*²¹.

Nie będziemy badać problemu, jakie ma pochodzenie Herderowe pojęcie siły organicznej, w naszym bowiem ujęciu interpretacyjnym problem ten nie ma większej wagi. Staramy się jedynie wyjaśnić, jakie funkcje pełni ono w rozwijanych przez Herdera wywodach i w jaki sposób jest stosowane w konstruowanej przezeń argumentacji bez względu na to, skąd pojęcie siły zostało zaczerpnięte i jakim modyfikacjom został poddany pierwowzór Herderowego pojęcia siły. Dość rozpowszechnione jest przekonanie, iż owym pierwowzorem stało się Leibniza pojęcie monady. Pogląd o tego rodzaju związkach między oboma pojęciami oparty jest głównie na obserwacji, iż Herder często cytował Leibniza i często oddawał się lekturze jego dzieł²². Nie trzeba dodawać, iż spostrzeżenie takie nie może stanowić dowodu, iż Herder uległ wpływowi Leibniza, rozwijając swoją koncepcję sił organicznych. W osiemnastowiecznym przyrodoznawstwie do pojęcia siły nadzwyczaj często się uciekano, występowało ono w najróżnorodniejszych odmianach i zazwyczaj było stosowane, jak u Herdera, w pseudowyjaśnieniach. Bliższe, niż monada, mogło się wydać Herderowi znajdujące biologiczne zastosowanie pojęcie siły istotnej (równie zresztą puste, jak pojęcie siły organicznej), które Herder dobrze znał z lektury rozpraw C.F. Wolffa (1734–1794)²³. Wiele także cech wspólnych łączy Herdera teorię sił organicznych z również mu dobrze znaną dynamistyczną koncepcją życia, powziętą przez J. Turberville’a Needhama (1713–1781)²⁴. Dodajmy w końcu, iż stosowane w biologii XVIII wieku pojęcie siły nie tyle wywodzi się, jak wykazały to badania T.S. Halla²⁵, z Newtona pojęcia siły (a tym bardziej z Leibniza pojęcia monady), co raczej z mającego swoje źródła w filozofii Arystotelesa Galenowego pojęcia *dýnamis*²⁶. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pojęcie *dýnamis* rzeczywiście stało się jednym z dwóch źródeł (obok pojęcia monady) Herderowego pojęcia siły. Wnioski Halla, zastosowane tu przez nas do przypadku Herdera, znalazły potwierdzenie z zupełnie nieoczekiwanej strony. Wedle bowiem R.Th. Clarka²⁷ (powołującego się na F.W. Strothmanna²⁸) pojęcie to w istocie się pokrywa z Tomaszowym pojęciem *forma substantialis*, obaj bowiem – i Tomasz, i Herder czerpali z jednego źródła: z hylemorfizmu Arystotelesa.

Przedstawiliśmy w wielkim skrócie pojęcie siły organicznej w jego funkcji wyjaśniającej, którą Herder zdawał się przypisywać temu pojęciu, jak by o tym mógł świadczyć obszerny tekst jego *Ideen*; taki sposób wyrażania się o sile organicznej, taki sposób użycia tego pojęcia bez trudu daje się zauważyć podczas lektury dzieła Herdera. Jego teoria sił organicznych miała za zadanie ujawnić dynamizm przemian zachodzących w przyrodzie ożywionej, twórczy charakter tych przemian, które rodziły różnorodność świata istot żywych. Różnorodność ta była zarazem podporządkowana prawu, które można było odkryć w przenikającej cały ten świat jedności, toteż równie ważne zadanie teorii sił organicznych polegało m.in. na wyjaśnieniu przyczyn, które sprawiły, iż świat ożywiony cechowała odkryta przez Herdera, przez Goethego, przede wszystkim jednak

przez licznych ówczesnych przyrodników, uderzająca jedność; jedność tę ujął Goethe w postaci teorii typu morfologicznego. Herder się łudził, iż jego teoria sił organicznych wyjaśni ów osobliwy stan rzeczy, gdy tymczasem stwarzała ona jedynie pozór wyjaśnienia, niczego nie wyjaśniając, wyjaśnić bowiem nie mogła; przesądzał o tym poziom poznania doświadczalnego biologii tamtych czasów i nauk przyrodniczych w ogóle. Poglądowego przykładu bezradności w wyjaśnianiu w kategorii działającej siły dostarcza wielce interesująca i godna zarazem uwagi próba wyjaśnienia dysymetrii cechującej muszlę ślimaka. „A w jaki sposób przyroda wytworzyła ową skorupę ślimaka? Przy pomocy wewnętrznych sił organicznych, [...] które kręcąc się przeważnie w kierunku biegu słońca, ukształtowały ten regularny twór” (I 112); warto przy tym zwrócić uwagę, iż w przytoczonym fragmencie Herder nadawał pojęciu siły organicznej znaczenie całkowicie fizyczne.

Interpretacja pojęcia siły organicznej jako narzędzia wyjaśniającego nie jest wszakże jedyną możliwą interpretacją. Zupełnie inną i wielce interesującą z przyrodniczego punktu widzenia postać przybrałyby rozważania Herdera, gdyby ową dostrzeganą wyjaśniającą funkcję tego pojęcia można było uznać za jedynie „siłowy” sposób wyrażania się, pojęcie to zaś stosować w trybie opisowym. Ograniczymy zatem postawione przez Herdera przed nim samym zadanie poznawcze, ambitny zamiar, by przeniknąć do głęboko ukrytego mechanizmu przyczynowego, rządzącego przemianami ciał. Opiszemy natomiast owe ciała ożywione oraz sposób ich działania, który sprawił, iż w nadzwyczaj wielkiej ich morfologicznej różnorodności zachowały cechującą je jedność. Wypada dodać, iż całe *Ideen* mają w istocie taki właśnie opisowy charakter, przejęty zresztą, jak się zdaje, z wykorzystywanych przez Herdera szczegółowych rozpraw przyrodniczych. Rzecz by nawet można, iż teoria sił organicznych i kilka innych tego rzędu ogólności koncepcji stanowi metafizyczną dygresję w tym konsekwentnie rozwijanym przez Herdera opisie dokonujących się przemian we Wszechświecie – od powstania Ziemi do ukształtowania się na niej ludzkiej kultury.

Pojęcie siły organicznej w funkcji opisowej służyłoby przeto do opisu działania ciał obdarzonych określonymi własnościami, np. życiem, spontaniczną aktywnością, całościowością itd. Taka interpretacja sprawiłaby, że dzieło Herdera okazałoby się silniej osadzone w tradycji przyrodniczej, z której niewątpliwie wyrosło. Na rzecz takiej interpretacji przemawia przenikająca je wspomniana ogólna tendencja naturalistyczna, przemawiają dokonane przez Herdera rozstrzygnięcia wielu kwestii szczegółowych z zakresu biologii i pewne miejsca w tekście *Ideen*, jak np. „[...] w całym stworzonym świecie poznajemy każdą rzecz tylko z tego, czym ona jest i jak działa [...]” (II 253). Spróbujemy zatem według zawartego w przytoczonym fragmencie schematu opisać ciała ożywione, rekonstruując Herdera teorię sił organicznych. Zgodnie z charakterem tej teorii przesuniemy w opisie tym akcent z tego, czym jest istota żywa, na to, w jaki

sposób ona działa, ujawniając cały, szczególnie eksponowany przez Herdera dynamizm procesów życiowych. Odtworzymy zatem, opierając się na materiale zawartym w Herderowych *Ideen* całą ontogenezę, o której Herder sądził, iż była wynikiem gry ukrytych we wnętrzu istoty żywej sił organicznych, nie usiłując zarazem schodzić na ów głęboki, hipotetyczny poziom sił. Wybrany przez nas sposób postępowania znajduje zresztą uzasadnienie w samej teorii sił organicznych. Wedle bowiem tej teorii istnieje ścisła odpowiedniość między tym, co wewnętrzne, a tym, co zewnętrzne. „Będziemy musieli przyjąć istnienie królestwa sił niewidzialnych, w którym panuje taki sam dokładny związek i takie samo ścisłe przechodzenie jednego w drugie, jakie obserwujemy w tworach zewnętrznych”(I 193). „[...] Zgodność wewnętrznej i zewnętrznej strony organizmu naturalnego, jeśli trafnie ją ująć, pozostaje czymś oczywistym w odniesieniu do wszystkich żywych istot” (I 132; zob. także I 111).

Początków życia osobniczego należy szukać, wedle Herdera, w organizacji sił, czyli w sposobie uporządkowania procesów przebiegających w jednorodnej z morfologicznego punktu widzenia substancji, a więc w czymś, co byłoby odpowiednikiem Arystotelesowego pierwotnego ciała homoiomerycznego. Z biegiem czasu zaznaczają się w substancji tej i coraz wyraźniej występują na jaw niejednorodności – zarysy przyszłych narządów (I 305–307). Kreśląc obraz powstawania nowej istoty żywej, Herder niewątpliwie pozostawał pod wpływem koncepcji epigenetycznej C.F. Wolffa, którego rozprawy z uwagą czytał i kilka razy cytował. Wolff ową siłę działającą w jednorodnym środowisku nazywał siłą istotną, Herder – siłą życiową. Rzecz jednak interesująca, iż poglądom Herdera obcy był nie tylko preformizm (co musi się wydać oczywiste), lecz również koncepcja epigenetyczna, której zwolennikiem był Wolff. Za cechę charakterystyczną tej koncepcji Herder uznał, jak można domniemywać na podstawie tekstu *Ideen*, rozwój przez juxtapozycję, termin ten rozumiejąc dosłownie: „[...] niewłaściwym wydaje mi się mówić [...] o epigenezie, czyli o dorastaniu członków od zewnątrz” (I 198); owe siły organiczne działały, wedle Herdera, zawsze od wewnątrz. Ten sposób działania sił opisywał on wielokrotnie i kładł nań wielki nacisk (np. I 146; I 309–310); o wszelkim zaś działaniu z zewnątrz sądził, iż nie mogło ono pozostawić trwałych skutków (I 310–311). Ten sposób powstawania tego, co nowe, Herder nazywał rodzeniem się (*Genesis*). „Jest to rodzenie się [w przytaczanym przekładzie polskim niewłaściwie „kształtowanie” się – A.B.], działanie sił wewnętrznych, dla których przyroda przygotowała tworzywo, jakie mają przetworzyć i w którym mają się uwidocznić” (I 198). Owa pierwotna dynamiczna organizacja uporządkowanych w czasie i przebiegających w przestrzennie jednorodnym środowisku procesów podlegała przeobrażeniom – wraz z nagromadzeniem się tam z biegiem czasu niejednorodności – w coraz bardziej mechaniczną organizację tworów przestrzennych, czyli narządów. Potwierdzały to, wedle Herdera, obserwacje ujawniające słabnięcie zdolności regeneracyjnych

wraz z komplikowaniem się budowy anatomicznej w poszczególnych grupach zwierząt (I 101–103). Okrzepła struktura morfologiczna zaczynała teraz wywierać zwrotne działanie na toczące się w niej procesy – zmieniać ich kierunek i sprawiane przez nie skutki. „A wszystko to uczyniła [przyroda] za pomocą drobnych zmian w budowie organicznej, dzięki którym siły całego stworzenia otrzymały inny kierunek” (I 118); „[...] rezultat ten [wszystkich sił działających w jednym organizmie] jest kierunkiem, jaki przyroda nadała wszystkim tym siłom przez to, że umieściła je w takiej a nie innej temperaturze i nadała im taką a nie inną budowę organiczną [tj. związała je z określoną strukturą morfologiczną – A.B.]” (I 110) bądź jeszcze inaczej: „[...] żywe siły są ograniczane przez budowę organiczną i znowu wyzwalone” (I 472). Zdobyła ona wreszcie nad nimi w ontogenezie taką przewagę i w tak wielkiej mierze je sobie podporządkowała, że przestały być aktualnym siedliskiem ładu życiowego, Herder zaś mógł napisać, iż „[...] sama budowa organiczna (*Organisation*) stworzenia określiła w sposób najpewniejszy kierunek i najdoskonalszą determinację, jaką przyroda mogła nadać swemu dziełu” (I 111). Dawna, w najwyższym stopniu plastyczna, dynamiczna organizacja procesów przebiegających w jednorodnym środowisku tak dalece utraciła teraz swą plastyczność i zakrzepła w osiągniętym stanie, że zasłużyła na miano maszyny; ciało ożywione stało się maszyną²⁹.

Dokonała się wprawdzie zmiana typu uporządkowania – z dynamicznego uporządkowania procesów na statyczne uporządkowanie struktur morfologicznych, nigdy jednak owa struktura, powstały narząd i cała struktura anatomiczna nie trwała w stanie niezmiennym. W sposób zaskakująco wnikliwy i trafny Herder opisywał niewidoczny wprost stan „płynięcia” organizmu, owej równowagi dynamicznej, w jakiej trwa każdy ustrój żywy. „Ciało ludzkie jest kruchą, ciągle regenerowaną powłoką, póki w pewnym momencie odnowienie jej staje się niemożliwe” (II 247). Mający, wedle Herdera, głębokie źródło w siłach organicznych dynamizm ciała ożywionego przybierał jeszcze inną postać już po ukształtowaniu się narządów: charakterystycznego dla ich budowy anatomicznej działania opisywanego w kategorii funkcji. W taki też sposób należy pojmować przytoczoną poprzednio zasadę Herdera, wedle której poznanie rzeczy polega na wyjaśnieniu, czym ona jest i jak działa. Zasadzie tej, zastosowanej do ciała ożywionego, można by nadać całkowicie inną zgodną, jak można sądzić z intencjami Herdera redakcji: pełny opis narządu winien zawierać opis jego struktury morfologicznej, czyli formy oraz opis sposobu jego działania, czyli pełnionej przezeń funkcji.

Główna idea Herdera – kształtujących ciało sił organicznych – wyrażona w takiej konwencji językowej przybrała postać tezy o pierwotności funkcji wobec formy (w przeciwieństwie do tezy mechanistycznej, głoszącej pierwotność formy wobec funkcji)³⁰. Na zasadę pierwotności funkcji wobec formy Herder nałożył zasadę jedności formy i funkcji: „Gdziekolwiek spotykamy jakąś siłę działającą,

działa ona zawsze w pewnym narządzie i w zupełnej harmonii z nim; [...] siła ta istnieje jednocześnie z narządem [...], należy przypuszczać, że siła ta sama go sobie ukształtowała” (I 197). W zasadzie jedności formy i funkcji można upatrywać konkretyzacji innej sformułowanej przez Herdera zasady i często stosowanej przezeń w konstruowanych wywodach – zasady odpowiedniości między tym, co wewnętrzne i zewnętrzne. „[...] Zgodność wewnętrznej i zewnętrznej strony organizmu naturalnego, jeśli trafnie ją ująć, pozostaje czymś oczywistym w odniesieniu do wszystkich żywych istot” (I 132; zob. także I 135; I 193).

Gdybyśmy teraz porzucili pojęcie siły jako kategorię opisową i spróbowali odkryć sposób, w jaki Herder wyjaśniał za pomocą teorii sił organicznych dostrzeżoną i opisaną przez siebie jedność morfologiczną świata ożywionego, czyli jedność formy wszystkich istot żywych, spotkałoby nas rozczarowanie, którego można było oczekiwać od tego, jak zresztą od wszelkiego innego wyjaśnienia poprzez siłę. Siła ta „[...] objawia się stosownie do swej wewnętrznej natury. Objawia się ona w przynależnej jej materii, toteż w *sobie samej* musi ona – obojętne jak i skąd – posiadać obraz typu, w którym się przejawia” (I 306); innymi słowy – informację o budowie morfologicznej każdego organizmu nosi w sobie owa hipotetyczna siła. Oczekiwane wyjaśnienie jedności przyrody ożywionej w kategorii sił organicznych można sformułować jeszcze inaczej: przyczyną obserwowanej jedności świata ożywionego jest zależny tylko od sił organicznych stały, taki sam sposób ich działania, gdy właśnie w postaci działania przejawiają swą obecność w każdym ustroju żywym. Niewielka wartość poznawcza takiego wyjaśnienia wyraźniej będzie dostrzegana, gdy nadamy mu jeszcze inną redakcję: przyroda ożywiona zachowuje jedność (morfologiczną), jedność ta bowiem należy do jej istoty.

Trudno wszakże w końcu nie napisać, iż przedstawiona przez nas zarówno powyższa interpretacja, jak i ogólna interpretacja pojęcia siły organicznej jako przysługującego ciału ożywionemu zbioru własności, które należą do jego natury i sprawiają, że działa ono w opisany przez nas sposób, nie jest interpretacją jedyną. Są w tekście *Ideen* ślady, iż Herder pojęcie siły hipostazował, poddawał siłę substancjalizacji i traktował ją jako odrębny, niezależny od tworzywa materialnego byt, który działając we wnętrzu tego tworzywa, przekształcał je w konkretny obiekt przyrodniczy, m.in. w człowieka. Związaną z owymi śladami hipostazowania kwestię pozostawimy tu na boku nie tylko dlatego, że wymagałaby ona oddzielnych badań i dodatkowego miejsca do przedstawienia ich rezultatów; wyłania się ona w istocie dopiero wówczas, gdy wraz z Herderem opuszczamy dziedzinę przyrodznawstwa i wkraczamy do dziedziny tego, co dzisiaj można nazwać psychologią, a więc do dziedziny pozostającej poza zasięgiem naszych zainteresowań. Motyw substancjalizacji sił jest, jak się zdaje, w koncepcji Herdera motywem pobocznym wobec głównego nurtu naturalistycznego, który można prześledzić w *Ideen* od ich pierwszej do ostatniej księgi. Nie będziemy

zatem tu rozwijać owego motywu pobocznego, do którego należy m.in. wielce interesujący problem duszy i jego rozwiązanie nie pozbawione wszelako sprzeczności; nie będziemy też badać źródeł owych prawdziwych bądź pozornych sprzeczności. Wysunięta przez nas interpretacja przyrodoznawcza układa się w sposób niewymuszony, jeśli wolno sądzić, w owym ogólnym nurcie naturalistycznym, charakterystycznym dla nauki europejskiego Oświecenia.

Przypisy

¹ Zob. I 308. Stosowne miejsca Herderowych tekstów, dokumentujące i ilustrujące nasze rozważania, pochodzą z dzieła: J.G. H e r d e r : *Myśli o filozofii dziejów*. T. 1–2. Warszawa 1962. Odsyłając do tego dzieła, opisujemy je w sposób skrócony. Wskazywane miejsce i przytaczany fragment tekstu określamy przez podanie numeru tomu (cyfra rzymska) i numeru strony (cyfra arabska).

² O owym naturalistycznym ujęciu dziejów społeczeństwa ludzkiego i dziejów przyrody oraz o koncepcji opisującej jedność morfologiczną świata zwierzęcego pisaliśmy w części pierwszej artykułu upamiętniającego dwusetną rocznicę śmierci J.G. Herdera – zob. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 48 2003 nr 1–2 s. 33–55.

³ Niektóre z tych zasad przedstawiono bardziej szczegółowo w książce: A. B e d n a r c z y k : *Filozofia biologii europejskiego Oświecenia. Albrecht von Haller i jego współczesni*. Warszawa 1984 s. 143–154, 182–194 oraz w artykule: A. B e d n a r c z y k : *Pierwsze organizmy w dziejach Ziemi. Komentarz biologiczny do „Epok natury” G.L. Buffona*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 46: 2001 nr 3 s. 31–54.

⁴ Zob. H.B. N i s b e t : *Herder and the philosophy and history of science* [Dissertation series – Modern Humanities Research Association; vol. 3]. Cambridge 1970. s. 132.

⁵ Zob. A. B e d n a r c z y k : *Johann Gottfried Herder (1744–1803) i jego koncepcje biologiczne. W dwusetną rocznicę śmierci*. Część I. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 48: 2003 nr 1–2 s. 33–55.

⁶ R.T. C l a r k : *Herder's conception of „Kraft”*. „Publications of the Language Association of America” T. 57: 1942 s. 737–752.

⁷ B.M. D r e i k e : *Herders Naturauffassung in ihrer Beeinflussung durch Leibniz' Philosophie* [Studia Leibnitiana. Supplementa vol. 10]. Wiesbaden 1973.

⁸ H.B. N i s b e t : *Herder and the philosophy and history of science*. Cambridge 1970.

⁹ M.C. v o n H e r d e r : *Erinnerungen aus dem Leben Joh. Gottfrieds von Herder*. Teil 1–3. Gesammelt und beschrieben von Maria Carolina von Herder, geb. Flachsland. Herausgegeben durch Johann Georg Müller [J.G. von Herder's *Sämmtliche Werke*. Herausgegeben durch Johann von Müller. [Abt. 3]. *Zur Philosophie und Geschichte*. Teil 20–22]. Stuttgart-Tübingen 1830.

¹⁰ Rekonstrukcję tej koncepcji i analizę pojęcia tego, co organiczne, można znaleźć w: A. B e d n a r c z y k : *Filozofia biologii europejskiego Oświecenia...*, s. 155–194, 431–434; A. B e d n a r c z y k : *Pierwsze organizmy w dziejach Ziemi*, s. 31–54.

¹¹ Warto również przypomnieć, iż pojęcie to znalazło zastosowanie w tytule i w tekście dzieła Jędrzeja Śniadeckiego (1768–1838) *Teoria jestestw organicznych* (1804). Jest rzeczą interesującą, iż w książce Śniadeckiego pojawia się również pojęcie siły organicznej; nadawane mu przez Śniadeckiego znaczenie, uboższe w porównaniu z pojęciem Herderowym, częściowo się z nim pokrywa i wielce je przypomina. Trudno wykluczyć, iż Śniadecki znał dzieło Herdera, nigdzie go jednak nie cytował, podobnie zresztą, jak, swoim zwyczajem, nie wspominał licznych innych autorów, których poglądy wykorzystywał w *Teorii jestestw organicznych*, tekście mającym charakter w najwyższym stopniu kompilacyjny. Śniadecki nigdzie wprost nie definiował tego, co organiczne, kontekst wszakże wskazuje, iż miano to łączył z tym, co ukształtowane w przestrzeni, mające określoną strukturę morfologiczną i anatomiczną, innymi słowy – utożsamiał z narządem. „Takowe ciała nazywamy ożywionymi, żyjącymi lub przez wzgląd na ich ukształcenie organicznymi” (J. Ś n i a d e c k i : *Teoria jestestw organicznych*. T. I. Poznań 1905, s. 7).

¹² O metaforycznym charakterze języka Herdera pisał ostatnio m.in. W.D. Wetzel (*Herders Organismusbegriff und Newtons Allgemeine Mechanik*, s. 177–185, w: *Johann Gottfried Herder (1744–1803)*. Herausgegeben von Gerhard Sauder [Studien zum achtzehnten Jahrhundert. Band 9]. Hamburg 1987 s. 183–185.

¹³ Więcej szczegółów o tworcach homoiomerycznych – zob. A. B e d n a r c z y k : *Galen. Główne kategorie systemu filozoficzno-lekarskiego*. Warszawa 1995 s. 50–62, 98.

¹⁴ Zob. np. *De generatione animalium* 734b – A r y s t o t e l e s : *O rodzeniu się zwierząt*. Warszawa 1979 s. 69; *De partibus animalium* 640b, 645b, 646b–647ab – A r y t o t e l e s : *O częściach zwierząt*. Warszawa 1977 s. 8, 25, 28–32.

¹⁵ Może się wydać paradoksem, iż G.W. Leibniz (1646–1716), który, zdaniem badaczy twórczości Herdera, wywarł na niego w dziedzinie filozofii głęboki wpływ, utożsamiał to, co organiczne, z tym, co mechaniczne. O ciele można orzec, iż ma naturę organiczną, gdy nie tylko jako całość stanowi, wedle Leibniza, rodzaj maszyny bądź automatu, lecz także ujawnia cechy maszyny w najmniejszych przedziałach przestrzennych – zob. G.W. L e i b n i z : *Die philosophischen Schriften*, herausgegeben von C.I. Gerhardt. Bd. 6. Berlin 1885 s. 599.

¹⁶ Taki sposób użycia miana „organiczny” znajdujemy również u Śniadeckiego: „[...] że organizacja jest warunkiem równie nieuchronnie do życia potrzebnym, że to całkiem do niej jest przywiązane, nikt wątpić nie może, jak skoro nawet nazwiska jestestw organicznych lub żyjących w pospolitym nawet języku za jedno są brane” (J. Ś n i a d e c k i : *Teoria...*, s. 3).

¹⁷ X. B i c h a t : *Recherches physiologiques sur la vie et la mort*. Quatrième édition, augmentée de notes par F. Magendie. Paris 1822 s. 8.

¹⁸ Tamże, s. 7–8.

¹⁹ Wykład koncepcji ciepła przyrodzonego – zob. A. B e d n a r c z y k : *Galen. ...*, s. 116–139, 178–186.

²⁰ Znaczeniu pojęcia tego, co organiczne, stosowanego poza biologią, tj. poza dziedziną, w której powstało, różnicowało się i wszechstronnie było wykorzystywane, a więc znaczeniu metaforycznemu pojęcia, należącemu do owej piątej grupy znaczeniowej, poświęcił całą rozprawę E.B. S c h i c k : *Metaphorical organicism in Herder's early*

works. *A study of the relation of Herder's literary idiom to his world-view* [De proprietatibus litterarum. Series practica, 20]. The Hague-Paris 1971.

²¹ Molière: *Le malade imaginaire*, s. 393–510, w: *Oeuvres complètes de Molière*. T. 4. Paris 1854 s. 506.

²² Zob. np. B.M. Dreike: *Herders Naturauffassung* ..., s. 118–128.

²³ Rekonstrukcję koncepcji Wolffa, w której znalazło zastosowanie to pojęcie, zawiera książka: A. Bednarczyk: *Filozofia biologii europejskiego Oświecenia* ..., s. 244–283, 437–443.

²⁴ O koncepcji tej pisaliśmy – tamże, s. 195–243, 434–437.

²⁵ Th.S. Hall: *On biological analogs of Newtonian paradigms*. „Philosophy of Science” T. 35: 1968 z. 1 s. 6–27.

²⁶ Znane z czasów starożytności pojęcie *dynamis* wraz z jego biologicznymi zastosowaniami było analizowane w książce: A. Bednarczyk: *Galen* ..., s. 62–97, 100–113.

²⁷ R.Th. Clark: *Herder's conception of „Kraft”*, s. 749.

²⁸ F.W. Strothmann: *Das scholastische Erbe im Herderschen „Pantheismus”*. „Dichtung und Volkstum” T. 38: 1936, s. 174–187.

²⁹ Nadawana ciału ożywionemu nazwa maszyny, pojawiająca się wprawdzie rzadko, obecna wszakże w Herderowym tekście (I 174, 178, 205, 310), wprowadza w rozterkę wielu historyków, upatrujących sprzeczności między sztywną strukturą maszyny, której działanie polega na zmianie miejsca jej części w przestrzeni i jest opisywane prawami Newtona, a nacechowanym spontanicznością działaniem organizmu i silnie eksponowanym przez Herdera dynamizmem cechującym fenomen życia. Wypada jednak dodać, iż termin „maszyna” w trzech wskazanych miejscach tekstu *Ideen* nie ma nadanego mu tu przez nas znaczenia ani też nie występuje w znaczeniu układu mechanicznego; sposób jego użycia ma wyraźnie luźny charakter metaforyczny. W.D. Wetzel (*Herders Organismusbegriff* ..., s. 180–183) wprawdzie nie upatruje tu sprzeczności, zarazem jednak wysuniętą przez siebie kwestię stosunku obu pojęć pozostawia nie rozwiązaną. Dokonane przez Herdera rozstrzygnięcie nie zawiera żadnej sprzeczności. Ciało ożywione z natury swej maszyną nie jest, staje się nią jednak, jak to opisaliśmy, z biegiem czasu za sprawą owych głęboko w jego naturze ukrytych sił organicznych; nigdy wszakże nie staje się do końca maszyną.

³⁰ Prymat funkcji nad formą jest, jak wiadomo, jedną z cech charakterystycznych lamarckizmu. Odnotujmy jako ciekawostkę, iż za jeden z czynników zmieniających przyrodzony sposób działania sił organicznych, a zatem również postać zewnętrzną zwierzęcia, Herder uznał przyzwyczajenie; odgrywa ono zarazem ważną rolę w opisywanych przez J.B. Lamarcka (1744–1829) przemianach ewolucyjnych. „Klimat jest chaosem przyczyn o bardzo nierównym, a więc też powolnym i różnorodnym działaniu, które w końcu docierają jednak do wnętrza i je poprzez przyzwyczajenie i rozród [*Genesis*; w przytaczanym polskim przekładzie niewłaściwie „genetykę” – A.B.]. Wprawdzie jednorodna i równa samej sobie żywa siła długo i mocno się temu opiera, ale nie jest ona niezależna od zewnętrznych wpływów i dlatego też z czasem musi się do nich przystosować [*sich bequemen*]” (I 316).

Recenzent: doc. dr hab. Wanda Grębecka

Andrzej Bednarczyk

JOHANN GOTTFRIED HERDER (1744–1803) AND HIS BIOLOGICAL IDEAS.
ON THE BICENTENARY OF HERDER'S DEATH. PART TWO

J.G. Herder's work, *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* (1784–1791), features, alongside a naturalist-based historiographic conception explaining the mechanism of the historical process, also a theoretical approach – partly naturalist and partly philosophical in origin – of a more restricted scope: namely the theory of organic forces, which Herder intended as part of the naturalist research programme and expected, *inter alia*, to throw some light on the unity that characterizes animate and inanimate nature.

One striking characteristic of the view of the world presented in the *Ideen* consists in the fact that this world was deterministic, in the broad sense of the word, i.e. it was subject to laws. A deterministic attitude became widely accepted in 18th-century science; in Herder's works it found a very distinct philosophical expression. The view of the nature was by formulated by Herder in the shape of (a) a methodological postulate, which obliged scientists look for causes of the phenomena that occurred; (b) the principle of the conservation of force, or action, e.g. also the conservation of life; (c) the principle of the morphological unity of living beings.

The theory of organic forces was intended as a universal conception of a significant degree of generality, which was to encompass physical and psychic phenomena, and to resolve fundamental metaphysical questions, but it turned out to be unclear, made use of notions with a fuzzy scope, and reflected a variety of doubts of different origin that its author had. It was probably as a result of these features of the conception that it has never been subjected to detailed analytical research, nor has its origin and the meaning of the concepts that constitute ever been satisfactorily explained.

The scope of the textual research described in the article has been restricted to one, conceptually relatively homogenous work of Herder's, namely his *Ideen*. The *Ideen* document a certain period in Herder's work and the naturalist field of his interests, which he shared and on which he closely cooperated with Goethe.

The first component of the notion of organic force – the organic – was frequently used in 18th-century science (eg. by Buffon, Bichat). In Herder's text it is used in the following senses: (a) in the oldest sense, which makes a direct recourse to how it was used by Aristotle, being organic may be described as being "connected with the organ and dependent on it; originating and located in the organ"; (b) being organic is also acting in a spontaneous way, carrying a source of action within, and not merely reacting to a stimulus acting from without; being organic is being primarily active, and not reactive (the latter feature is shown by mechanical creations, which are opposite of the organic); this sense is in line with the whole theory of forces, as the essential features of force are also creativity and spontaneity; the seat of the organic force was thus an organ; the force acted from within that organ in a spontaneous way, giving rise to manifestations of life within that organ and the organic whole that contained it: (c) being organic is both being a whole (an organic whole), as well as forming an indispensable (organic) part of the whole,

belonging to the whole; (d) being organic relates to what is animate, what is endowed with the features of life (cf. Bichat).

All the aforementioned features of the organic were attributed by Herder to the force, which he called organic and made the central concept of his theory.

Herder made the second component of the theory of organic forces – the concept of force – much more definite, putting it in the foreground, and attempting to present it in a more comprehensive way; he thus supplied more textual material for study.

A closer analysis of the text reveals that Herder's explanation by recourse to force could be reduced in fact to a framework of causal explanation. The force-cause as such, however, remained unknown; the organic force was also unknown in its "pure" form, outside and independently of the organ. That such a force existed could be proved by observing the working organ and the form that this working of the organ took. The working of the organ, just as the force, was also unknown in its "pure" form, as such; it always occurred in the body and could be cognized through the body: it was the working of the body. Thus, category of the property (of the body) could be used in the description of the change observed within the body as the results of the working of the force. For instance, if the body was alive, this meant that present within it was the vital force postulated by Herder; and such a statement in fact exhausted the explanation of the peculiar phenomenon of life formulated by Herder.

The concept of force used by Herder, as well as by 18th century biology in general, did not derive from Newton concept of force (or even less from Leibniz's concept of monade), but rather from the concept of *dynamis*, which had its origins in Aristotle's philosophy and was introduced into medicine by Galen.

The interpretation of the concept of organic force as an explanatory tool is not the only possible interpretation. This explanatory function of the concept may be regarded only as Herder "force"-related way of expressing himself, and the concept may be used only in a descriptive manner. Indeed, all of the *Ideen* have this kind of basically descriptive character. It could be said in fact that the theory of organic forces and some equally general conceptions constitute a metaphysical digression in the naturalistic and scientific description developed by Herder. The concept of organic force in the descriptive function would then serve to describe the function of bodies endowed with specific properties, such as life, spontaneous activity, wholeness, etc. In the description the focus moves away from what a living being is towards the mode in which it works; it reveals in particular the dynamism of vital processes so prominent in Herder's thinking. Such an interpretation would make Herder's work appear more strongly embedded in the naturalist tradition.

The beginnings of individual life were to be sought, according to Herder, in the organization of forces, or in other words, in the way whereby processes taking place in a morphologically uniform substance were ordered in time. As the body developed, this primary organization of processes was subject to transformations and it became an increasingly mechanic organization of spatial creations, or organs. The solidified morphological structure now began to have a feedback effect on the processes that were taking place within it: it changed their direction and the effect that they produced. The former, most highly plastic, dynamic organization of processes had by now lost so much of its plasticity and

was solidified in the state it had reached, that it now deserved to be called a machine; a living body had become a machine. While a change in the kind of ordering – from a dynamic ordering of processes to a static ordering of morphological processes had taken place – the structure, the emergent organ and the whole anatomical structure did not remain in an immutable state, but conversely it found itself in a state of "flow"; the organism remained in state of dynamic equilibrium, exchanging its building stuff with the environment.

The dynamism of an animate body was also manifested in another way, once the organs had been formed: namely in the working of the organs determined by their anatomical structure and described in terms of function. A full description of an organ should contain a description of its morphological structure, or form, and the description of the way it worked, or its function. Herder combined the principle of the unity of form and function with the principle of the primacy of function with regard to form (as opposed to the mechanistic principle, which claimed the primacy of form with regard to function). In the principle of the unity of form and function, one can see a concrete expression of another principle formulated by Herder – that of the correspondence between the internal and the external.

The theory of organic forces used to explain (and to describe) the morphological unity of the animate world, i.e. to explain what it had been designed by Herder to do, is bound to lead to disappointment, which is inexorably to be expected of any explanation in terms of forces. According to Herder, information on the morphological structure of any organism is carried by that hypothetical force. Explaining the unity of animate nature in terms of organic forces can also be formulated in another way: the cause of the observed unity of the animate world is to be found in the organic forces stable mode of functioning, which is dependent only on these forces. The insignificant cognitive value of such an explanation will be more distinctly seen if the explanation is reformulated: animate nature preserves (morphological) unity, for this unity forms its essence.

To sum up, it is only appropriate to add that the interpretation of the concept of force presented above is not the only interpretation possible. There are traces in the text of the *Ideen* that Herder hypostasized the concept of force, that he subjected force to substantialization and treated it as a distinct being, independent of material substance. He resorted to this when he moved away from naturalism and entered what might nowadays be termed psychology. The naturalist interpretation proposed in the present paper fits in an unprompted way into the general naturalist current characteristic for the science of the European Age of Enlightenment.